

Koncert w ambasadzie ZSRR

W ambasadzie radzieckiej, w obecności I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, członków Biura Politycznego KC PZPR i szeregu wybitnych osobistości, odbył się wczoraj koncert mistrzów sztuki radzieckiej.

Na program koncertu złożyły się występy znakomitego kompozytora Arama Chaczaturiana oraz jego żony, również kompozytorki Niny Makarowej oraz solistów Teatru Opery i Baletu z Leningradu. PAP

Wł. Gomułka przyjął delegację KP W. Brytanii

W dniu 26 bm., I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przebywającą w Polsce delegację Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii: sekretarza generalnego Komitetu Wykonawczego Johna Gollana, członka Biura Politycznego Komitetu Wykonawczego — Johna Rossa Campbella i członka Komitetu Wykonawczego Sidney Fostera.

W spotkaniu udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Zenon Kliszko, Edward Ochab, Roman Zambrowski oraz sekretarze KC: Witold Jaroński i Ryszard Strzelecki. (PAP)

Wiec robotników z udziałem L. Breżniewa i J. Tito

W dniu 25 bm. w czasie wizyty delegacji radzieckiej w fabryce samochodów „Czerwony Sztandar” w Kragujevacu odbył się wiec robotników, na którym Leonid Breżniew wygłosił przemówienie.

Naród nasz powiedział on m. in. buduje nowe społeczeństwo, na którego sztandarze widnieją wielkie słowa: pokój, praca, wolność, równość, braterstwo i szczęście wszystkich narodów. Już obecne pokolenie ludzi radzieckich żyć będzie w komunizmie.

Pamięć — o ofiarach faszyzmu w Belgradzie i w Kragujevacu, Kijowie i Smoleńsku, w Warszawie i Lidicach, pamięć o milionach ludzi, którzy zginęli w walce z faszyzmem, zobowiązuje milujące pokój narody do czujności wobec tego, co dzieje się dzisiaj w Niemczech zachodnich, wobec polityki prowadzonej w Bonn

Ben Bella — premierem

Parlament algierski wybrał w środę po południu premiera rządu. Został nim przewodniczący Biura Politycznego FLN, Ben Bella.

Ben Bella — kandydat AFP — był jedynym kandydatem na szefa rządu. Deputowani głosowali według porządku alfabetycznego, departament za departamentem. Po obliczeniu głosów okazało się, że na Ben Bellę głosowało 141 deputowanych (na 189 głosujących). 31 deputowanych oddało białe kartki. (PAP)

Posiedzenie Komisji Węglowej RWPG

W dniach od 24 do 26 bm. odbyło się w Warszawie XII (nadzwyczajne) posiedzenie Stalej Komisji Węglowej Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W posiedzeniu uczestniczyły delegacje krajów członkowskich RWPG: Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. (PAP)

Wojska ONZ przybywają do Iranu Zachodniego

Jak podaje Agencja UPI, do Iranu Zachodniego przybył drugi kontyngent wojsk ONZ, złożony ze 150 żołnierzy pakistańskich. W ciągu kilku dni wojska ONZ zostaną rozmieszczone we wszystkich ważniejszych miejscowościach Iranu Zachodniego. (PAP)



Rok XVIII
Wydanie A

Poznań,
czwartek, 27 września 1962

Cena 50 gr
Nr 230 (5798)

Chemia — w najważniejszym okresie inwestycyjnym 5-latki

Nasza chemia wchodzi obecnie w najważniejszy etap realizacji wielkich zamierzeń inwestycyjnych. Na budowach Płocka, rurociągu naftowego, Blachowni, Torunia, Tarnowa, następuje nasilenie prac. Wykonanie planowanych w br. robót zadecyduje o wynikach całego planu 5-letniego chemii.

Wiceminister przemysłu chemicznego, inż. Bronisław Taban, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP, ocenił przebieg tegorocznych inwestycji oraz naświetlił naj-

ważniejsze zadania na rok przyszły. Oto kilka najważniejszych cyfr, które ilustrują wielkość zadań i stopień trudności inwestycji chemicznych — mówi wicemin. Taban. Nakłady sięgają w br. 9 mld. zł i są wyższe o ok. 30 proc. niż w 1961 r., mówiąc bardziej o brazowo, w ciągu roku mamy zainwestować prawie tyle, ile w ciągu trzech lat minionej pięcioletki. W roku 1962 realizuje się główne inwestycje — które decydują o poważnym wzroście produkcji przemysłu chemicznego w obecnej pięcioletce i o wprowadzeniu nowych wyrobów, mających szczególne znaczenie w naszej gospodarce.

— Jak wykonywane są zadania tegorocznego planu? — Do 1 września, plan w nakładach finansowych został zrealizowany w 50 proc. Jest to stosunkowo mało, licząc procentowo, jednak na ogół zgodne z założeniami. Opóźnienia wynoszą około 4—5 proc. — Jakże są obecnie trudności na najważniejszych budowach chemii? — Prawie wszystkie budowle chemiczne mają mniejsze

zatrudnienie niż przewiduje plan. Równocześnie są niedostatecznie wyposażone w sprzęt. Powoduje to opóźnienie w otwieraniu frontu robót dla montażowców i burzy organizację pracy.

Na największym i najważniejszym placu budowy — płockiej rafinerii nafty, pokonano największe trudności przy robotach ziemnych i budowlanych przez zgromadzenie odpowiedniej ilości sprzętu. Nastąpiła mobilizacja wszystkich przedsiębiorstw i można już, zgodnie z planem, przystąpić do montażu urządzeń.

Na temat planu inwestycji chemicznych na 1963 r., wiceminister Taban powiedział, iż będzie to niejako okres „żniwa” chemicznych inwestycji 5-latki. Przewidziana wartość przyrostu zdolności produkcyjnej w 1963 r. wyniesie ok. 8 mld. zł, a więc będzie to najwyższy wzrost w dotychczasowej działalności przemysłu chemicznego w dziedzinie inwestycji. PAP

Wyższa Szkoła Rolnicza w nowym roku akademickim

Inauguracja — 2 października

Inaugurację roku akademickiego 1962/63 na Wyższej Szkole Rolniczej wyznaczono na 2 października. Uroczystość, połączona z otwarciem Wydziału Technologii Rolno-Spożywczej, odbędzie się w Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

W programie przewidziane jest: przemówienie Rektora Uczelni, wystąpienie prof. dr. Józefa Janickiego na temat rozwoju studiów technologii rolno-spożywczej i doc. dr. Eugeniusza Matusiewicza o potrzebie studiów melioracyjnych, wykład inauguracyjny prof. dr. Tadeusza Perkitnego pt. „Od drewna do nowoczesnych tworzyw drzewnych”. Pracownikom nauki i administracji Wyższej Szkoły Rolniczej zostaną wręczone nagrody. Po immatrykulacji, tradycyjnie „Gaudeamus” zakończy uroczystość.

W związku z inauguracją roku akademickiego, zwróciliśmy się po informację do prorektora Wyższej Szkoły Rolniczej — prof. dr. Jana Wojciechowskiego. Dowiedzieliśmy się mianowicie, że Wydział Technologii Rolno-Spożywczej powstaje (jako drugi w kraju po Warszawie), w celu wykształcenia kadry specjalistów dla przemysłu rolno-przetwórczego — który w Wielkopolsce ma duże znaczenie gospodarcze. Do tej pory istniał w Poznaniu tylko Oddział Technologii Rolno-Spożywczej przy Wydziale Rolniczym z czterema katedrami. Obecny Wydział będzie składał się z 8 katedr, tzn. dwóch nowych: ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw przemysłu spożywczego oraz chemii stosowanej, poza tym przenosi się z Wydziału Rolniczego katedry technologii rolnej, mikrobiologii technicznej, technologii pasz, biochemii żywnościowej, technologii

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. W nocy na południu i wschodzie lokalne przyszybyłe przymrozki. Temperatura maksymalna od 14 do 18 st. Wiatry umiarkowane, przejściowo dość silne, wschodnie i południowo-wschodnie.

O czym rozmawiali Gromyko i Rusk?

Jak donosi nowojorski korespondent PAP, red. B. Chyliński, wtorkowe spotkanie ministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyki z sekretarzem stanu USA Ruskim trwało przeszło 3 godziny.

Po spotkaniu rzecznik amerykański Manning oświadczył na konferencji prasowej w głównej siedzibie ONZ, że prz.miotem rozmów były tylko dwie sprawy — Laos i rozbrojenie, głównie zaś zakaz doświadczeń nuklearnych. Tematy te wysunięte zostały przez Rusk. Rzecznik poinformował, że pierwsza część rozmów odbyła się podczas śniadania wydanego przez amerykańskiego sekretarza stanu, przy czym obecni byli doradcy obu stron, natomiast w drugiej części Rusk i Gromyko dyskutowali tylko ze sobą przez dwie godziny. Mimo natężonych pytań dziennikarzy wskazujących na fakt towarzyszenia Ruskowi i Gromyce specjalistów do spraw niemieckich, Manning oświadczył stanowczo, że sprawa Berlina i Niemiec nie była omawiana i że w ogóle „nie została postawiona w czasie dyskusji”.

Niemniej stanowczo Man-

Obchody 25-rocznicy strajku nauczycielskiego

26 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. W czasie obrad został omówiony program obchodów przypadającej 30 bm. 25 rocznicy strajku nauczycielskiego.

Jak poinformował prezes ZNP — Józef Kwiatek, obchody rocznicy połączone zostaną z uroczystościami z okazji „Dnia Nauczyciela”. Główne imprezy odbędą się w końcu października i początkach listopada. (PAP)

Na warsztacie WRN

Problemy służby zdrowia

Tematem dzisiejszej IX sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, która odbywać się będzie w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej, jest problematyka służby zdrowia w województwie poznańskim, ze szczególnym uwzględnieniem zabezpieczenia pomocy lekarskiej dla ludności wiejskiej. Przewidziano referat wiceprzewodniczącego Prezydium WRN — mgr. TADEUSZA KWASNIEWSKIEGO oraz referat Komisji Zdrowia i Spraw Socjalnych. W wyniku dyskusji zapadnie uchwała. Ponadto zostaną przedstawione radnym projekty uchwał w sprawie zmiany: granic niektórych powiatów w woj. poznańskim, udziałów jednostkowego budżetu wojewódzkiego w podatku gruntowym z gospodarstw indywidualnych na rok 1962, a także wykorzystania nadwyżki budżetowej za rok 1961. (emp)

Mały jubileusz

„Z życia Pometu“

Przed 5 laty pierwszy numer tej zakładowej gazety wydawał się być meteorem na wydawniczym rynku Poznania. Jednodniówka, jakich wówczas było wiele. No, bo Pomet nie miał kadry redaktorsko-technicznej, nie miał papieru, drukarni i stałych funduszy. Jednak wszystkie te trudności zostały pomyślnie pokonane i oto „pometowiec” — bo tak na co dzień nazywa swą gazetę załoga — ukazał się po raz 50, obchodzi zatem mały jubileusz.

Gazeta na ogół dobrze służyła załozdze w ubiegłym 5-leciu. Dziś oblicze gazety jest mniej więcej ukształtowane, aczkolwiek w jubileuszowym numerze znajdujemy wypowiedzi czytelników z życzeniami, by redakcja rozszerzyła niektóre działy tematyczne.

Przyłączając się do przesyłanych pismu gratulacji, wyrażamy zarazem przekonanie, że w następnych numerach redakcja szerzej zajmie się zespołem problemów zwanym umownie humanizacją pracy. (red.)

Konferencja naukowa Polskiego Towarzystwa Leśnego

W dniach 27—29 bm. odbywać się będzie w Poznaniu regionalna konferencja naukowa, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Leśne na temat Puszczy Warciańsko-Noteckiej jako bazy surowcowej dla przemysłu płyt pilśniowych i wiórowych. W pierwszym dniu konferencji (gmach Instytutu Technologii Drewna) zostaną wygłoszone referaty, dotyczące historii rozwoju drzewostanów puszczańskich i racjonalnego wykorzystywania surowca drzewnego, zwłaszcza małowymiarowego i odpadowego do celów przemysłowych.

W piątek przewidziany jest wyjazd uczestników konferencji do Fabryki Płyt Pilśniowych w Czarnej Wodzie na Pomorzu i Fabryki Płyt Wiórowych w Szczecinku. W sobotę nastąpi zwiedzanie nowo powstałego zakładu płyt pilśniowych w Czarnkowie oraz przegląd drzewostanów puszczańskich w Nadleśnictwie Potrzebowie i Goraj. (emp)

Na polach Września

W puławskim i koło Opoczna, na Pomorzu i północnym Mazowszu łącznie w co najmniej 160 miejscowościach Polski powstała we wrześniu 1939 roku żywiłowa samoobrona zbrojna. Wniosła w nią wielki wkład ludność wiejska, stając ofiarnie do nierównej walki z najeźdźcą.

Jak wspomina generał brygady Franciszek Skibiński we wrześniu 1939 roku major w Pancerno-Motorowej brygadzie płk. Maczek — pod Żywcem, Tarnowem, Rzeszowem zastępowały drogę czołgom Rundstedta na pół uzbójne grupy chłopskiej samoobrony. Część ich wchodziła w skład batalionów Obrony Narodowej przeważnie jednak powstawały i działały samorzutnie. Zwraca uwagę fakt że najczęściej grup samoobrony

zbrojnej występowały w okolicach Rzeszowa i Łańcuta, które dwa lata wcześniej były widownią rewolucyjnych walk chłopskich z sanacją.

Do walki z wrogiem stanęła również wieś Wielkopolski, którą opuszczała bez walki armia „Poznań” generała Kutrzeby. Kapitan Antoni Hetmanowski przez cały dzień 1. IX. 1939 r. utrzymywał jedynym batalionem Obrony Narodowej Rawicz odparając ataki całego pułku piechoty Wehrmachtu. Obok grupy byłych więźniów-komunistów którzy uwolnili się z miejscowego więzienia, przyłączyła się do batalionu Hetmanowskiego gromada chłopów z okolicznych wiosek. Z akt policji hitlerowskiej, która rozprawiła się później okrutnie z uczestnikami wrześniowej samoobrony, wynika że grupy uzbrojonych naprędce chłopów przeważnie b. powstańców wielkopolskich i Wiciarzy — uczestniczyły w obronie Kłecka i innych miejscowości oraz atakowały niemieckie patrole koło Kalisza. Na podstawie wyroków hitlerowskich „sądów specjalnych” stracono później we wszystkich tych miejscowościach wielu schwytanych z bronią w ręku patriotów.

Na Kielecczyźnie, gdzie w ciągu pierwszej dekady września hitlerowcy rozbili Armię Odwodową „Prusy” generała Dęba-Biernackiego, no tutejmy również szereg wypadków zbrojnej samoobrony chłopskiej, o której informują

nas relacje uczestników walk. I tak do 154 pułku piechoty ppłk. Idzika który po odcięciu go od głównych sił polskich operował przez prawie cały wrzesień w Górach Świętokrzyskich, przyłączyło się wielu mieszkańców miejscowych wiosek. Brali oni udział w desperackim wypadzie pułku na Kielce.

Tak samo wyglądała sytuacja na terenie powiatów koneckiego i ilżyckiego, gdzie młodzi chłopscy przyłączyli się do działającego na tyłach wroga oddziału strzelców ppłk. Kruk-Smigli i ułanów pika Miłkowskiego. W urzędzonej przez żołnierzy Kruk-Smigli 11. IX. w lasach ilżyckich pod Dęborycką zasadzce zginął nawet Brigadeführer SS von Rettig. Warto podkreślić, że dogodnie dla zasadki miejsce wskazała żołnierzom ludność tej wsi.

Z chwilą rozpoczęcia się wojny wielu Wiciarzy, którzy z różnych powodów nie mogli się dostać do Wojska, ścigało do Warszawy, sądząc że znajdują tu możliwość włączenia się do walki z wrogiem. Spora grupa członków Wici spod Łodzi, Łowicza i Płocka spotkały w dniach 8—27 września w szeregi Brygady Robotniczej Obrony Warszawy. Dowódcą Brygady kapitan Marian Kenig wspominał z dużym uznaniem o młodych ludowcach, którzy razem z komunistami i socjalistami bronili barykad Woli i Ochoty, walczyli na Bielanach, brali udział w wypadach po żywność, w których patrole BROW docierały aż w głąb Puszczy Kampinoskiej.

Mieszkańcom południowej Polski, Poznańskiego czy Kielecczyzny nie dała się wy-

przedzić w ofiarności i poświęceniu ludność Ziemi Lubelskiej. Gdy 12 września 14 dywizja piechoty Wehrmachtu sforsowała Wisłę pod Solcem i ruszyła na Lublin napotkała niespodziewany opór we wsiach i miasteczkach powiatów puławskiego i lubelskiego. Do zażartych starć z uzbrojonymi grupami samoobrony doszło pod Wawolnicą, Kurowem i Opołem Lubelskim. Jeszcze w październiku 1939 roku leżący w szpitalach Radomia i Kielce żołnierze niemiecy opowiadali, że zostali ranni w walkach z „bandami chłopskimi” na Lubelszczyźnie.

Porozumie było tą dzielnicą Polski, którą armie Wehrmachtu odcięły od reszty kraju i zajęły już w pierwszych dniach wojny. Maszerując w głąb Pomorza musiały one jednak łamać kilkakrotnie zacieki opór powstałych naprędce grup samoobrony chłopskiej. Do zaciekowych walk doszło nad Piaśnią oraz pod Bydgoszczą i Nakłem.

Ostatnią walką jaką samoobrona chłopiska stoczyła w 1939 roku był bój pod Kockiem i Wolą Gułowską. Tutaj 5 października ruszyli do ataku obok żołnierzy generała Kleeberga ochotnicy w cywilnych marynarkach.

Osobną, również bardzo mało znaną, kartę w dziejach kampanii wrześniowej stanowi ofiarna pomoc wsi dla rannych oraz ukrywających się przed Niemcami żołnierzy polskich. Wiele uratowała wówczas przed śmiercią lub niewolą tysiące rozbitek.

Zbrojna samoobrona chłopiska we wrześniu 1939 roku to jeden z najpiękniejszych rozdziałów w historii naszych walk o niepodległość. Stanowiła ona zapowiedź nadchodzącej partyzanckiej epopei.

WOJCIECH SULEWSKI

Międzynarodowy Kongres Astronautów

Czego poszukujemy w Kosmosie?

W odpowiedzi na to pytanie — postawione w chwili najbardziej do tego odpowiedniej, bo w toku obrad Międzynarodowego Kongresu Astronautów — Prezes Polskiego Towarzystwa Astronautycznego — prof. dr M. Łunc kazał nam cofnąć się o... około 500 lat wstecz.

— Wówczas, kiedy Kolumb płynął na Zachód, celem jego wyprawy było znalezienie krótszej drogi do Indii, skąd przywożono pieprz, cynamon i inne przyprawy. Odkrycie Ameryki było więc jak gdyby produktem ubocznym poszukiwania przypraw korzennych. Po odkryciu nieznanego kontynentu, dalszym wyprawom przyświecała chęć znalezienia złota, srebra, szlachetnych kamieni. Ważniejsze od złota okazały się jednak skromne ziemniaki. Potem znaleziono nieprzebrane ilości węgla kamiennego, rudy żelaznej, miedzi, cynku, uranu, milionów hektarów urodzajnej ziemi.

Zaledwie kilka lat temu ludzkość ruszyła na podbój Kosmosu. Dziś jesteśmy chyba mniej jeszcze przygotowani do tego co w nim znajdziemy, niż Kolumb, kiedy wyruszał do Indii. Trudno więc byłoby do-

kładnie odpowiedzieć na pytanie: czego spodziewamy się w Kosmosie. A jednak...

I prof. Łunc zaczął obliczać, że przy spodziewanym przyroście naturalnym ludności na naszym globie, podbój Kosmosu staje się życiową koniecznością. Za sto, najdalej za kilkaset lat zostaną na Ziemi wyczerpane źródła surowców energetycznych, a więc i ten brak zmusi ludzkość do przeniesienia swoich osiedli na inne planety.

Są to konieczności perspektywiczne. Do już aktualnych należą zagadnienia telekomunikacji globalnej — dzięki satelitarnym stacjom przekątniowym globalna łączność krótkofalowa zapewni wszechświatowy zasięg telewizji oraz audycji radiowych na moduło wanej częstotliwości.

W najbliższym czasie sputniki znajdują zastosowanie przy globalnej prognozie meteorologicznej. Długofalowe przewidywanie pogody, a w przyszłości oddziaływanie na nią — będzie miało wielkie znaczenie dla rolnictwa. Obliczono, że tą drogą można zwiększyć produkcję rolną o kilka procent w skali światowej — tymczasem już 1 procent równa się trzyletniemu spożyciu zbóż w Polsce.

Szybki rozwój astronautyki pozwala śmiało zaglądać w jej dalszą przyszłość. Chcemy ją przegnać do zaspokajania naszych podstawowych potrzeb życiowych w zakresie energii, tworzyw, żywności...

Prof. Łunc wskazał, że największym źródłem energii i tworzyw jest Słońce i że można je lepiej wykorzystać niż dotychczas. A więc — może umieścimy w jego pobliżu zaatomizowane wytwórnie, które będą mogły „na miejscu” przetwarzać surowce pochodzące ze Słońca, przesyłając je następnie na Ziemię.

Jednym z następstw, już bynajmniej nie materialnych, wyjścia człowieka w Kosmos — jest wzrost poczucia wspólnoty ziemskiej wśród mieszkańców Ziemi. Konieczność czynnej współpracy i to realizowanej jak najprędzej. Kolosalne zadania, które zarysowują się przed ludzkością, mogą być wykonane jedynie w oparciu o wszystkie zasoby kuli ziemskiej, o pracę i talent wszystkich ludzi.

W. K.

Z wędrowak po Dolnym Śląsku

Na zdjęciu: widok na uroczę dolnośląskie miasteczko Bolków. Założył je Piast śląski, Bolesław Rogatka zwany Łysym. Zdjęcie wykonane zostało ze szczytu baszty zamku piastowskiego.

CAF — fot. Wołoszczuk

O Brechcie - obojście

Tak się jakoś złożyło, że przybyłam do Berlina — mniej więcej dwa miesiące po śmierci wielkiego dramaturga i liryka: Bertolta Brechta. Po przedstawieniu w teatrze „Am Schiffbauerdamm” poszliśmy do do brzo nam znanego sprzed kilku laty baru „Mewa”, lokalu najbardziej odwiedzanego przez artystów tegoż teatru. Ci wszyscy, którzy przedtem wypowiadali się z przekąsem o „komicznym nakryciu głowy” Brechta, o jego „niemożliwie strzyżonej głowie”, mówili z emfazą o „jego wielkości”. Obok nich, inni uważający go od lat za wielkiego człowieka, komentowali jego testament i półsejtem wskazywali na urodziwą aktorkę, mającą szczególny powód do smutku. Brecht był humorystą do ostatnich swoich chwil i taniemy ze swoich sztuk zapisał kobietom, które były kimś w jego życiu. Ponieważ sztuki Brechta są grane na całym świecie i taniemy przychodzą w funtach szterlingach, dolarach i frankach, owa mioda aktorka z żalu, że nie uległa czarowi znakomitego dramaturga i nie stała się kimś w jego życiu, wyrwała sobie prawie włosy z głowy.

Erwin Strittmacher, jeden z najzdolniejszych pisarzy młodej generacji NRD, w swoich wspomnieniach o Brechcie powiada tak: „Jak poważne nie byłyby nasze rozmowy, szczególnie jeśli odnosiły się do możliwego wybuchu III wojny światowej, to jednak na ogół były opromienione radosnym nastrojem. Tą radością, konieczną do twórczej pracy. Nie umiem tego lepiej powiedzieć — odkał Brecht umarł, nie śmiałem się więcej do łez”. Brecht umiał się też zdenerwować i to wówczas, gdy chodziło o notorycznych głupców. Nie znoślił powiedzenia: „możliwe, że on robi błędy, lecz trzeba uznać dobrą wolę”. Tych, którzy czynili źle przy dobrej woli, nie znoślił. Nie znośli również rutyniarstwa, „administracji”, mechanicznego podejścia w sprawach sztuki. W takich wypadkach zdecydowanie i odważnie zabierał głos

publicznie. Lecz z drugiej strony nie było człowieka bardziej otwartego i chętnego do przyjmowania przemyslanej, rzetelnej krytyki, jak Bertolt Brecht.

Lion Feuchtwanger powiedział o nim, że Brecht nie wierzył w „nastroj”, wierzył w eksperyment. Eksperymentowanie było jego namietnością. Nie z powodu fałszywej skromności nazwał swoje dramaty „próbami”. Były to bowiem rzeczywiście „próby”, aby swój wewnętrzny świat unaocznic widzowi w coraz inny, odmienny, w coraz nowy sposób. Brecht podejmował wszystkie tworzywa i ich ukształtowania od Ajschylosa przez Szekspira aż po autorów naszych dni. Zmieniał je tak długo, aż stały się całkowicie jego własnością. Eksperymenty pobudzały go, nawet jeśli nie zapowiadały żadnego powodzenia. Dydaktyczny poemat Lukrecjusza „De Rerum Natura” naprowadził go na myśl, aby Komunistyczny Manifest opracować za pomocą heksametru. Feuchtwanger zwracał mu uwagę, że jest to przedsięwzięcie z góry skazane na niepowodzenie. Lecz on był opętany tą ideą tak, że zafascynował przyjaciela. Pracowali nad tym 6 tygodni. W końcu Brecht porzucił ten zamiar.

Brecht był również bystrzym dyskutantem. Wiecznie płonący ukrytym płomieniem, jeszcze bardziej się ożywił w debatach. Każda minuta przynosiła mu wówczas nowe, śmiałe, promienne i madre pomysły. Przy takiej okazji chętnie wznosił się na „wyżyny” paradoksu. Bronił swojej tezy do ostatka, jeśli nawet nie była do utrzymania. Spisał dowcipem, ostrymi docinkami, atakował zaciekle, aby w końcu, śmiejąc się chytrze i dobroduszenie, ustąpić.

Wszyscy jego przyjaciele i nieprzyjaciele stwierdzają, że śmiały się chętnie i z całego serca. Jego dowcip mógł być nie raz gorzki. Brecht nie oszczędzał wówczas ani przyjaciela, ani siebie samego, lecz nie brał również za złe najzjadliwszej ironii przeciwnika. Życie przyjmował pogodnie, chociaż było ono nieraz bardzo ciężkie. Na

serio traktował tylko swoją robotę.

Był wielkim odnowicielem teatru XX wieku. Doszukiwał się w sprawach zwyczajnych, powszednich, niezwykłości i wielkości. Wielki czyn, którego nie można naśladować, nie był dla niego wielkim czynem. Jego dramata jest dramatem pytań, dramatem otwartych okien na wszystkie strony świata, był bowiem tego zdania, co jego bohater Azdak z „Kaukaskiego koła kredowego”: „nie może być nic tak u-wodziecielskiego jak pytanie”.

✱

Poznańskie przedstawienie „Opery za trzy grosze” w reżyserii Jana Perza oryginalnie interpretuje sztukę Bertolta Brechta, który sam był wielkim zwolennikiem innowacji i wydobywania coraz innych warstw i ukrytych głę-

(Ciąg dalszy na str. 4)

MARIA KOFTA

W przymusowym małżeństwie telewizyjnej „dyrekcji” telewizyjnego teatru sensacji, rozpoczęła się bardzo brzydka gra. Czwarłkowa „Kobra”, po kilku latach istnienia, stała się szalenie popularna. W pewnych środowiskach jest to spektakl z ułudzeniem oczekiwany, w kołach satyryków i satyrycznych teatrzyków mocno eksploatowany, a przez to reklamowany, wśród nieleńców młodzieży i dzieci zaliczony do „zakazanych”, a więc najsmaczniejszych owoców. Teatr sensacji — „Kobra” ma bardzo ładny znak wywoławczy. W taki frywolno-nowoczesny muzyczny związ się groźny wąż-kobra, kończąc swój zapraszający taniec „perskim okiem”.

I tak to trwa od dłuższego czasu. Korzystając z ustalonej marki i dużej popularności, realizatorzy programu, aktorzy, autorzy i w ogóle ci, którzy odpowiadają za repertuar TV robią do nas „perskie oko”. I gdyby było to oko związane z programem! Można przecież pisać, adoptować i przerabiać sensacyjne widowiska, tak że widz bawiać się znakomicie i przeżywać nawet tak zwany „dreszczyk”, będzie świadom tego „perskiego oka”. Ale w ostatnich czasach przyróżenie oczka przez kobrę z winiety wywoławczej znaczy co innego. Znaczy mniej więcej to: „chodź tu miły telewizorze, zaraz „Kobra” zrobi z ciebie wariata”.

I wszystko się zgadza. Po odgrzewanym z telewizoringu „Gaszniak płomieni”, spektaklu, który przynajmniej ze

względem na grę Mrozowskiej, Jasiukiewicza i Łapickiego mógł pretendować do miana udanych (choćby znany starszym telewizorom film z Charles Boyer był tu silną niezwykle konkurencją i zaoszczędził spojrzeń) przyszła znów w ostatni czwartek „Kobra” żenująco słaba.

Rozumiem, że plan, że zapowiedziano w „Radio i Telewizji”, że ktoś tam wreszcie musi zarobić. Ale co to w końcu obchodzi widza? I dlaczego „Kobra” nie obchodzi tak surowych kiedy indziej kry-

„Kobrze” niedobrze

tyków wewnętrznych? Dlaczego bierze się na warsztat szmire, dlaczego angażuje się do niej aktorów, robi scenografię itp., zamiast nieudany tekst odesłać autorowi i — z konieczności — poszperać w archiwach filmowych, w których leży mnóstwo dobrych filmów sensacyjnych. Moim zdaniem i taniej to i pożyteczniej. Naturalnie nie dla wszystkich.

Dla autora „Kobry” „Spokojnie z mordera”, dla reżysera widowiska i kilku aktorów, którzy musieli robić tajemnicze miny, udawać morderców lub genialnych defektywów, którzy wledzeni psim śwędem przewidują, że prawdziwy morderca

przyszedł w określonej porze nocy „na spotkanie”, czyli wpadnie w sieci, pożytecznie jest taką „Kobrę” puścić na wizję. Boję się zresztą, że „na ogólne żądanie publiczności” (coraz częściej TV stosuje ten chwytł podupadłych cyrków), spotykamy się z mordercą po raz drugi.

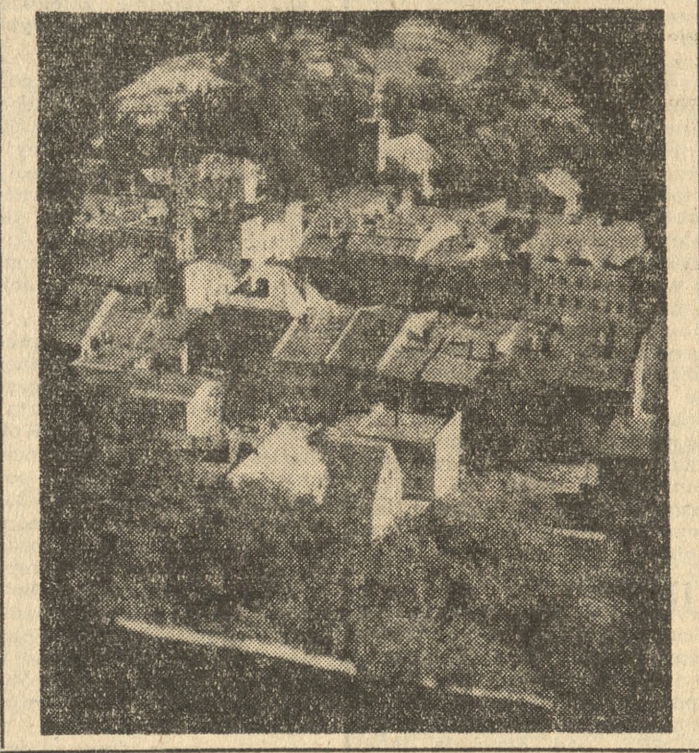
Wszystko to smuci tym bardziej, że jak wynika z rozmów z ludźmi z Telewizji, nie jest tam najlepiej z funduszami. Często gęsto do bardzo potrzebnych i pożytecznych programów brakuje kilkuset złotych na dokrętki filmowe lub zwiększenie liczby wykonawców.

I jeszcze jedno, też smutne, stwierdzenie. Od wielu już miesięcy i z wielu ust wysoko telewizyjnie postawionych osobistości słyszymy usprawiedliwienie, że „Kobra” są słabe, bo nie ma dobrych tekstów. Wobec tego z maniakim uporem daje się widowiska tych samych autorów i reżyserów, kontynuując wędrowną „Kobrę” i mruga do nas ze szklanego ekranu na zgodę.

JULIUSZ ZAWIEJA

P. S. 1. Był kiedyś w Warszawie Teatr Sensacji dużo lepszy niż „Kobra”. Został zlikwidowany, bo nie było na niego pieniędzy.

P. S. 2. TV nadaje mroźne krew w żyłach, sensacyjne filmy o pracy filmowych dublerów, dużo lepsze ponoć niż „Kobra”. Ale dzieje się to w takich godzinach, kiedy większość ludzi jeszcze pracuje.



Gdzie jest muzyka?

Wspomniałem już w swoich krótkich relacjach, że VI Warszawski Jesień wzbudziła największe, z dotychczasowych festiwali muzyki współczesnej, zainteresowanie za granicą, stając się ważnym terenem wymiany poglądów i osiągnięć między Wschodem a Zachodem. Konkretne przejawiało się to i w odpowiednim doborze programu, reprezentującego różne style, postawy estetyczne i prądy w twórczości ostatnich kilkudziesięciu lat, i w dyskusjach, zarówno prywatnych jak oficjalnych na spotkaniach i konferencjach, prowadzonych przez kompozytorów, krytyków i muzyków z całego świata. Była to więc nasza najważniejsza międzynarodowa impreza kulturalna, której wpływ na powstawanie pewnych zjawisk i uaktywnienie zachodzących w życiu muzycznym procesów wydaje się ogromny.

Wysłuchanie kilkudziesięciu utworów związanych z największymi nazwiskami twórców współczesności, od Debussy'ego zaczynając, a na Xenakisie, Pendereckim czy Góreckim kończąc dostarczyło tak fachowcom, jak i szerokiej publiczności rzetelnej dawki wiedzy o muzyce XX wieku. I to przenikanie nowych wartości, ich rozprzestrzenianie się w świadomości ogółu wydaje się wielkim aczkolwiek nie jedynym osiągnięciem Festiwalu. Bo na marginesie przedstawianych zjawisk, z których niejedno — jak chociażby Wesele Strawińskiego — straciło charakter gwałtownego przewrotu, nachodziły nas myśli i pytania, budziły się nadzieje i wątpliwości, świadczące o ideowym i moralnym zaangażowaniu słuchacza.

Problemem wywołującym najwięcej może kontrowersji była awangarda, reprezen-

towana przede wszystkim nazwiskami Góreckiego, Pendereckiego i Xenakisa. Nie wymieniam powstałych z ducha syntezy Aforizmów „9” Szabelskiego, męczącej w swej frazeologii Ody na kwartet smyczkowy Pousseur'a „mózgowej” i wypracowanej teoretycznie Musica ipsa Bogusława Schöffera. Chodzi tu o kompozytorów agresywnych, budzących opór, a jednocześnie porywających siłą talentu. O ile więc Szabelski, czy Kilar za swoje Riff 62 budzili owacje, Pousseur albo Schöffel narażeni byli wręcz na nieprzychylną widownię. Górecki, Penderecki i Xenakis rozpalali wokół zażarte dyskusje. Dla jednych ich działalność podważała samą egzystencję i sens muzyki, inni widzieli w bezkompromisowej ucieczce od przeszłości i siebie samych, najbardziej odważną i pełną perspektywę odkrywczość.

Jedno nie ulega wątpliwości: poszukiwania tej trójki są najbardziej samotne i wyzwolone z jakichkolwiek tradycyjnych norm. Jeśli Penderecki koncentruje na sobie największą uwagę, wypływa to z jego własnych, ścisłych rygorów, które olbrzymiemu ładunkowi emocjonalnemu nadają zdecydowaną i konsekwentnie przeprowadzoną formę. Można nie przyjąć aż tak wielkiego wyrzeczenia i całej tej poetyki szumów, stuków, glissand i dźwięków wydobywanych z za podstawką. W odkrywaniu nowej wrażliwości i nowych skojarzeń dźwiękowo-emocjonalnych, — Penderecki wydaje się najśmielszy i najbliższy naszej epoce, pełnej dramatycznych konfliktów i zagrożeń. Nie jest to sztuka, która idealizuje świat ani też chce się podobać — ona go przenika, brutalnie wstrząsa człowiekiem, odkrywając przed nim z całą ostrością naszą nędzę, rozpacz i cierpienie. A więc to, co nie uległo jeszcze stabilizacji, co jest pamięcią dokonanych zbrodni (Tren ofiarom Hiroszimy) i ostrzeżeniem przed całkowitą zagładą.

Paradoksem w tej sytuacji jest wielkość zaangażowania moralnego i konieczność odwołania się do środków niepokojących i gwałtownych, które atakują nasze dotychczasowe przyzwyczajenia estetyczne i więcej... wydają się bluźnierstwem wobec przyjętego ideału piękna. Skrzypce, wiolonczele a nawet kontrabas pozbawione „wrodzonej” sobie śpiewności wrdają się wprowadzone w obłądny sabbat czarownicy. Pytamy: gdzie jest muzyka? I niech nie będzie poczytane mi za bluźnierstwo przypomnienie, że „nie czas żałować róż, gdy płoną lasy”.

Rozkoszowałem się zmysłową grą dźwięków w Jeux Debussy'ego, „śpiewałem” razem z Szostakowiczem hymn na cześć bohaterów spod Stalingradu w czasie znakomitego wykonania przez WOSPR pod dyktando Jana Krenza VIII Symfonii i nie wyobrażam sobie życia bez muzyki już nie tylko Bartoka, Strawińskiego i Szymanowskiego ale Bacha, Mozarta i Ravela. To jest świat piękna pogodzonego z rzeczywistością, w której mogą się równieź dziać rzeczy niezwykle i złe, ale jak w bajce opowiedzianej przez piastunkę zło wydaje się czymś wyjątkowym i odległym. W naszej rzeczywistości zabrakło przestrzeni i czasu — Hiroshima mogła i nadal może się powtórzyć we wszystkich miejscach świata.

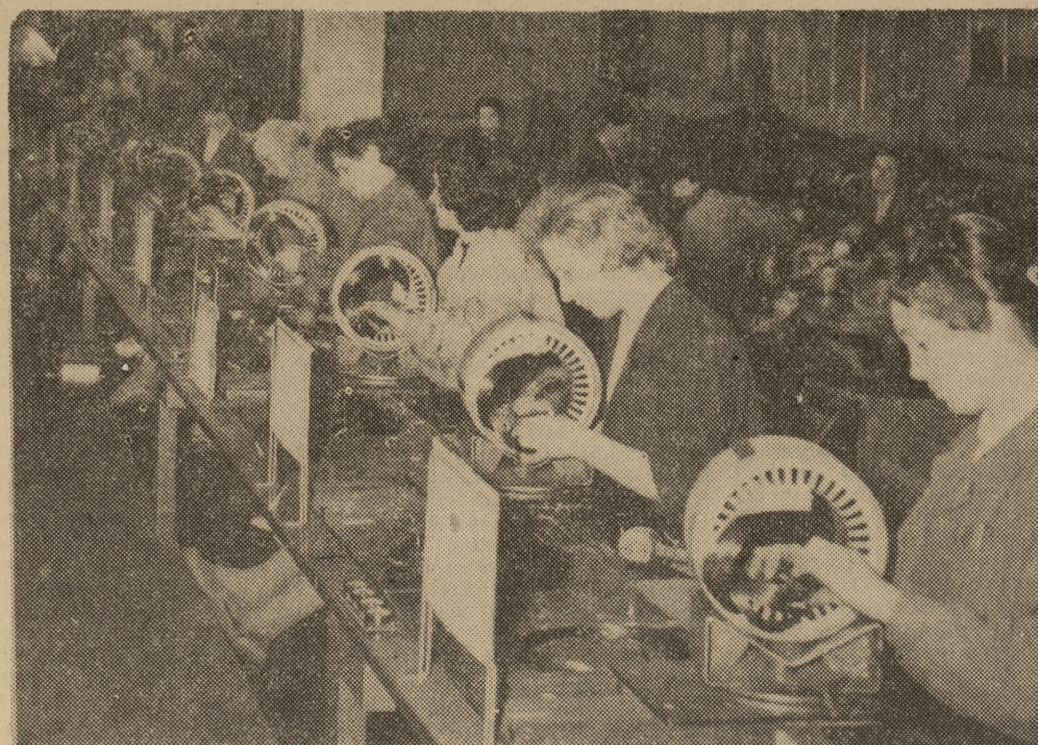
Obydwe postawy: pogodzenia się i buntu mają jednakową rację bytu. Dualizm ten przewija się przez wszystkie mity i legendy, wśród których najgłębszym i najbardziej poetyckim jest motyw nieba i piekła. Niejednokrotnie przedstawia się zresztą sama rzeczywistość, inaczej oglądana w świetle słońca a pełna grozy w momencie szalejącego sztormu. Twórcą ma prawo dowolnego wyboru i jeśli wolno wierzyć mi w diabła sądzę, że był nim zawsze artysta. Bunt jest bardziej przywilejem sztuki niż religii, która uczy pokory.

MARIA KOFTA

NORBERT KARAŚKIEWICZ

nauka technika życie

Drużyna milion w toku



Zbudowane w roku 1954 Zakłady Wytwarzania Silników Elektrycznych (M-7) w Tarnowie, należą do największych i najnowocześniejszych zakładów naszego przemysłu elektrotechnicznego. W ciągu 8 lat, półtoralatależna załoga M-7 dała krajowi milion silników o mocy od 0,6 do 10 KW. W tej chwili załoga jest poważnie zaangażowana w produkcję drugiego miliona albowiem stale doskonalą organizację i metody swej pracy. Na zdjęciu: polak montażowy silników. CAF — fot. Uchymiak

Rewelacje techniczne T-7

Linie energetyczne — telefonicznymi

Stefan S. był zaskoczony, gdy już po kilkunastu minutach uzyskał połączenie z Rzeszowem. W kilka dni później został również szybko połączony z abonentem w innym mieście. Przed kilku laty oczekiwał na podobne rozmowy po trzy godziny...

mocy mapy i ustalać prognozy pogody.

Wśród innych opracowań na uwagę zasługują zaprojektowane przez inż. Bogdaną Czajkę wzmacniakiowe nie dozorowane stacje tranzystorowe bez obsługi, znacznie dogodniejsze w eksploatacji, aniżeli dotychczasowe, ustawiane co kilkadziesiąt kilometrów dla wzmacniania głosu.

Za jedno z największych osiągnięć zakładów uważać jednak należy urządzenie, umożliwiające równoczesne przeprowadzanie wielu rozmów na tych samych przewodach. Dzięki temu odpady koszty budowy dodatkowych linii, zaoszczędzono sporo miedzi i innych cennych na wagę złota materiałów. Prace w tej dziedzinie, zainicjowane przez Ministerstwo Łączności, prowadził: główny inżynier Zakładów Zbigniew Okoniewski, inż. inż. Joachim Kwiatkowski, Gracjan Kaczałek, Lech Tarasiewicz, Czesław Nowak i inni.

Patrząc na ciasne, kiepsko wyposażone pomieszczenia Wielkopolskich Zakładów — trudno uwierzyć, że tu mogły powstać tak doskonałe, precyzyjnie skonstruowane urządzenia. Zakłady dysponują dobrymi fachowcami i przy lepszych warunkach mogłyby dostarczać nawet dwukrotnie więcej poszukiwanych urządzeń, aniżeli obecnie.

Zapotrzebowanie resortu łączności na różnego rodzaju wyposażenie przerasta możliwości produkcyjne krajowych przedsiębiorstw, toteż Zjednoczenie Przemysłu Elektronicznego i Teletechnicznego rozważa projekt wybudowania (w okresie do 1966 roku) przy ul. Marceleskiej nowoczesny wyposazonych hal dla T-7, w których można byłoby zatrudnić w dobrych warunkach do 1500 osób, w tym około 800 kobiet.

Jak się oblicza, hale te zamortyzowałyby się w ciągu dwóch lat. Część produkcji szlaby za granicę. Teletransmisyjne urządzenia z Poznania zaliczane są bowiem do średniej klasy światowej i wzbudziły zainteresowanie pod czas MTP.

Wielkopolskie Zakłady są wśród krajów demokracji ludowej przedsiębiorstwem wiodącym w telekopii i (dane z obrad Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej), mogłyby przy lepszym wyposażeniu zwiększyć produkcję tego typu urządzeń dla państw naszego obozu.

BRONISŁAW LISOWSKI

„Najszybsi” ludzie świata

Minęło zaledwie 59 lat od wzniesienia się w powietrze aeroplanu braci Wright. W r. 1910 samoloty pokonywały w godzinie zaledwie odległości kilkudziesięciokilometrowe, dziś latają z szybkością ponad 2 tysiące km, około 500 m na sekundę!

Ale zanim te najszybsze pojazdy weszły w użycie, trzeba było do prac koncepcyjnych, konstrukcyjnych i produkcyjnych włączyć liczne zespoły naukowców i — tych odważnych, którzy ośmieliliby się dokonać prób na coraz to innych prototypach. A z tymi nieznanymi w eksploatacji ptakami bywało różnie.

Plejadę „ujeżdźaczy” samolotów przedstawia Eugeniusz Banaszczyk w swojej książce pt. „Najszybsi ludzie świata” (LSW, str. 295, cena 26 zł). Kpt. Charles Yeager na samolocie rakietowym X-1 w r. 1947 pokonał „barierę” dźwięku, która pochłonięła wielu poprzedników (w r. 1948 ten sam „próg śmierci” przekroczyły aparaty turbodrzutowe), Grigorij Sziłanów i Gałaj pierwszy wsiadli do odrzutowca MiG-9, Ben Gunn ratował się skacząc z niezdającego egzaminu próbnego samolotu P-120, mjr. Aleksander Kazakov w r. 1954 z niezwykle zimną głową wyprowadził swój odrzutowiec z grożącego zwałeniem się korkociągu. Niektórzy robili się wraz z samolotem. Inni — poszli dalej — w rakietach na zdobycie tajemnic wszechświata.

Plastyk „pożre” owce?

W Anglii „owce zjadły chłopów”. Zaś Australijczycy niepokoją się obecnie iż pewna japońska — sztuczna tkanina „zje” z kolei australijskie owce.

John Porter, dyrektor jednej ze spółek w Melbourne — oświadczył po powrocie z podróży do Kraju Kwitnącej Wiśni, że Japończycy wyprodukowali „wspaniałe sztuczne włókno”, które jest prawie idealną imitacją australijskiej wełny z merynosów.

Porter dodał, że „Australia może stracić wiele rynków zbytu, jeśli nie zrobi czegoś, aby pobić nowe, sztuczne tworzywo”. Dyrektor przywiózł próbkę japońskie „syntetycznej wełny” — dla zbadania w australijskich laboratoriach.

Eugeniusz Banaszczyk za razem zaznając Czytelnika z różnymi szwindlami kapitalistycznych zakładów lotniczych, współzawodnictwem firm i grą o dobre wyniki. Książkę trudno nazwać powieścią, zbiorem biografii, publicystyki, sensacyjnym „kryminałem” (w dobrym tego słowa znaczeniu), bo ma coś w sobie coś z każdego i to składa się na to, że jest arcyciekawą, z dużymi dawkami emocji, a przy tym informacyjną o wysiłku ludzkim z przetrzeźnia. (jp)

Notatki techniczne

▲ Koleje austriackie wyposażają swoje wagony osobowe w reorty z syntetycznego kauczuku neoprenowego. Okazuje się, że reorty te są równie trwałe co stalowe, lepiej amortyzują wstrząsy a i koszty ich konserwacji są mniejsze.

▲ Anglie kończą pracę nad „Atlasem” — najszybszym elektromotorem świata, który zdyktuje wszystko to, co w dziedzinie maszyn elektronowych zbudowali dotąd Amerykanie. „Atlas” będzie liczył z zawrotną szybkością pół miliona działań na sekundę, a może uporać się i z milionem działań.

▲ W ZSRR zatwierdzono projekty techniczne gigantycznych turbin energetycznych o mocy 500 i 800 MW. Te całkowicie zautomatyzowane giganty będą relatywnie tańsze w produkcji i w eksploatacji od największych turbin, stosowanych dziś (300 MW). Zużywa mniej węgla na jednostkę mocy, będą dawać także o wiele tańszą energię elektryczną.

▲ Przy jeziennych robotach polowych przechodzi próby nowy, radziecki traktor „Kirowiec” o mocy 220 KM. Kolchozy i sowchozy spodziewają się, iż przy jego pomocy przyspieszą tempo niektórych prac rolnych o 250—300 proc.

▲ „Kirowiec” ma napęd na wszystkie 4 koła, może pracować na 16 różnych prędkościach (od 6 do 40 km/godz.), robi zakręt w 6-metrowym kręgu i za jednym zamachem zaorywa 3 m pasa ziemi.

▲ Konstruktorzy białoruscy opracowali kilka nowych typów ciężkich pojazdów do robót górniczych i ziemnych. Wśród tych pojazdów są samochody wywrotki i traktory o udźwigu: 30, 40, 60 i 110 ton. (p. ch.)

Pracownicy poszukiwani

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Ostrowie Wlkp., Al. Słowackiego nr 25, tel. 13-43 — zatrudni zaraz ekonomistę (mężczyznę) w sekcji planowania i zatrudnienia. Wymagane obowiązkowo kwalifikacje: wykształcenie średnie i co najmniej kilkuletnia praktyka w dziale planowania lub zatrudnienia. Płaca według umowy w ramach obowiązującego układu zbiorowego. K9231

Instytucja społeczno-gospodarcza poszukuje st. inspektora ekonomicznego na kierownika referatu statystyki. Wymagane wykształcenie wyższe wzgl. średnie z praktyką w zakresie zagadnień ekonomicznych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19212g.

Technika - mechanika na stanowisko technologa, technika - odlewnika na stanowisko technologa, księgowy, palacza c. o., młodszych towarzyszy — przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Remontu i Produkcji Urządzeń Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę w Poznaniu, ul. Głogowska nr 127. 19219g

Dom Handlowy „Delikatesy”, Poznań, Konfederacka, barak 5 — przyjmie:
1 zastępcę gł. księgowego (wykształcenie średnie lub wyższe plus praktyka),
1 st. księgową (wykształcenie średnie plus praktyka),
3 sprzedawców (Zas. Szk. Zaw., wzgl. Technikum, wzgl. kursy handl. plus praktyka). K9127

Państwowe Wieloobiektywne Gospodarstwo Rolne w Goraju, poczta Goraj, pow. Międzyrzecz Wlkp. — zatrudni natychmiast księgowego w podległym gospodarstwie. Wymagana pełna znajomość zagadnień księgowości PGR. Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy. K9138

Poznańska Spółdzielnia Spożywców zatrudni zaraz:

- kierownika Działu Zatrudnienia i Płac — wymagana praktyka oraz co najmniej średnie wykształcenie,
- kierownika Działu Kontroli Wewnętrznej — wymagana praktyka oraz co najmniej średnie wykształcenie,
- pracownika na samodzielne stanowisko usług — wymagane średnie wykształcenie i praktyka,
- inwentaryzatorów — wymagane średnie wykształcenie i praktyka,
- księgowy — ze średnim wykształceniem,
- referenta do Działu Zaopatrzenia Materiałowego — z praktyką i średnim wykształceniem,
- bufetowy — ze stażem pracy,
- szklarza — wymagane świadectwo czeladnicze,
- stolarzy — wymagane świadectwo czeladnicze.

Zgłoszenia kierować PSS Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 6, pokój 13, w godz. 8—12. K9124

SPÓŁDZ. PRACY „MOTOSPRZĘT” w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 176

poszukuje na terenie m. Poznania

LOKAŁU UŻYTKOWEGO

o powierzchni 80—100 m²

z przeznaczeniem na archiwum, wyposażonego w instalacje sanitarne.

K9582

Państwowe przedsiębiorstwo remontowe na terenie Poznania — poszukuje: inżyniera - mechanika — na stanowisko gł. mechanika, techników - mechaników do Działu Technicznego, wzgl. do Działu Produkcji, oraz mistrzów w zawodzie ślusarskim. Termin podjęcia pracy do uzgodnienia. Oferty z podaniem wykształcenia i przebiegiem pracy zawodowej należy złożyć w Biurze Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K9130.

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu — przyjmie natychmiast księgowych - inwentaryzatorów z wykształceniem wyższym, wzgl. średnim i co najmniej 6-letnią praktyką, elektryków do trafostacji z uprawnieniami na wysokie napięcie z IV i III grupą kwalifikacyjną, palaczy c. o. Wysokość wynagrodzenia do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Dz. Pers. UAM, Poznań, Stalingradzka 1, pok. 32. K9168

Technika - mechanika do pracy w Dziale Szefa Produkcji, oraz palaczy kotłowni wysokopiętnych c. o. — przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Metalowe Przem. Ter., Poznań, ul. Marcełlińska 17/19. Zgłoszenia w Dziale Kadr. K9170

Praca

Gospoście dobrze gotująca poszukuje pracującą małżeństwo do prowadzenia domu na wsi, wysokie wynagrodzenie. Inz. Makowska Z. P. O. Wz. Kotłownia k. Jarocina. 19021g

Gospośia na stałe natychmiast potrzebna. Zielona Góra. Jedności Robotniczej 26 — Kwiatkarnia. K9591

Potrzebna dochodząca pomoc domowa do trzech osób. Zgłoszenia: po godz. 17. Górczyńskiego 10 m. 6 (trój Jackowskiego). 19377g

Pomoc do pracy w gospodarstwie (kobieta) potrzebna zaraz. Pawliczak. Lipno, powiat Leszno. 19379g

Potrzebny pracownik na stałe na gospodarstwo. Krzesinki, Siewierska 19. dojazd autobusem z Rataj. 18050g

Dyplomowany ogrodnik z dziesięcioletnią praktyką w specjalizacji warzywniczej przyjmie posadę w woli, poznańskim lub bydgoskim. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19386g.

Sprzątanie i pranie raz w tygodniu przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19416g.

Czeladnik piekarski i uczeń potrzebny. Spanie na miejscu. Michałowski. Puszczkowo, Poznańska 33, tel. 175. 19419g

Pomoc domowa na 4-5 godzin dziennie przyjmie. Zgłoszenia: po godz. 18. Warszawska, Poznań, Gwardii Ludowej 5 m. 9. 19444g

Nauka

Fortepianowej gry udziela pedagog. Ratajczaka 26, wejście 8, piętrowy II. 18659g

Zbyszek Stachecki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 15.15 na cmentarzu na Junikowie.

Strapieni

ZONA Z SYNKIEM I RODZINA

Poznań, Głogowska 80. 19937g

OGŁOSZENIA DROBNE

W języku niemieckim: tłumaczenia, przepisywanie na maszynie, korepetycje, konwersacje polcam. Tel. 450-39. 19428g

Tańców szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 19222g

Kupno

Skuter „Lambretta” nowy lub mało używany kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19391g.

Biurko dębowe, ciemne kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19426g.

Kupię pilnie do ciagnika „Steyr” mechanizm do młocenia. Poznań, Owiana 15 m. 3. 19484g

Sprzedaż

Samochody, motocykle zakup — sprzedaż, poleca usługi. Koncesjonowane Pośrednictwo Sprzedaży Samochodów, Poznań, Nad Wierzbakiem 5, tel. 459-07. 19282g

Samochód „Syrena” w bardzo dobrym stanie, sprzedam, Górczyn, Westerplatte 3. 19352g

Sprzedam kuchnię 3-balkonową z piekarnikiem na gaz oraz łóżeczko metalowe dla lalki i wózek sportowy, okazję do nabycia. Marszałkowska 24 m. 1. 19744g

Pianino „Betting” w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Poplińskich 8 m. 2, godz. 16—19. 19413g

Sprzedam westfalkę na węgiel oraz dwa metalowe łóżka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19415g.

Sprzedam prasę hydrauliczną do olejarni. Piotrowicz, Górczyn, Rynek 8. 19421g

Sprzedam samochód (stary typ). Dzierżyńskiego 19 m. 2. 19431g

Pianino mało używane, krzyżowe, niemieckie, sprzedam. Grotigera 8 m. 2. 19435g

Maszynę Werytas, stół okrągły, płaszcz granatowy, nowy, sprzedam. Kilińskiego 6 m. 8, Wilda. 19443g

Okazję sprzedam samochód „Gaz 67”. Stan dobry. Małewski, Garby, poczta Swarzędz. 19448g

Samochód „DKW” 700 blaszany, kabriolet, sprzedam. Zgłoszenia: telefon 459-86. 19450g

Sprzedam samochód osobowy „Adler-Triumph” po kapitalnym remoncie, części zapasowe. Dzierżyńskiego 265. 19452g

Syrena stan pierwszorzędny sprzedam. Cena 55 tysięcy. Poznań, Sołwińskiego 44 m. 2. 19458g

Ładny garaż na 2 motocykle — sprzedam. Tel. 459-25, po godz. 19. 19460g

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedam „Jawę” 175. Stan b. dobry. Łozowa 97 m. 4. 19494g

Bibliotekę, biurko, pianino orzechowe, okazyjnie sprzedam. Zbąszyńska 24, tel. 437-35. 19499g

Sprzedam spacerówkę gładką z budką i pokrowcem. Tel. 614-65. 19506g

Lokale

Poszukuje garażu na Łazarzu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19329g.

Zamienię pokój 19 m², siołeczny, 1 piętro, wspólna kuchnia, Jężyce, na pokój z kuchnią lub kawalerką. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19383g.

Kupię mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią, komfortowe, wyłączone, blisko linii tramwajowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19385g.

Pokój z kuchnią, przy należnościach, piętro (Rataje - Wiosłarska) zamienię na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19397g.

Przyjmę trzech panów na pokój (Antoninek). Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19401g.

Sprzedam samochód „Mercedes” względnie zamienię na „Junaka”. Sikorskiego 40. 19402g

Zamienię 3/4 pokoju, kuchnia, komfort, c. o., w centrum śródmieścia Szczecina na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne, w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19404g.

Pokoju dla młodego pana na stanowisku szukam. Może być na krótki okres 2-3 miesiące. Cena obywatelna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19406g.

5.000 zł dam za pusty pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19409g.

Studentka I roku med. szuka pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19412g.

Garaż poszukuje. Okolica Rynku Jeżyckiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19426g.

Zamienię z Zabrze pokój z kuchnią na podobne w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19445g.

Kupię mieszkanie wyłączone dwa do 4 pokoi z kuchnią lub dom jedno rodzinny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19423g.

Przetargi — Komunikaty

Komornik Sądu Powiatowego rew. III w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pok. 15 — na mocy przepisu art. 608 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 października 1962 r. o godz. 9 w mieszkaniu nr 5 przy ul. Dąbrowskiego nr 23 w Poznaniu, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości: radioodbiornika, dwóch szaf do garderoby, leżanki, biblioteki, stołu, sześciu krzeseł, fortepianu i zegarka na rękę oszacowanych na łączną sumę 20.700 zł. Ruchomości oglądać można w dniu i miejscu wyżej oznaczonym. K9607

Stacja Hodowlano-Badawcza IHAR, Smolice, pow. Krotoszyński, ogłasza przetarg na wykonanie instalacji zewnętrznej sieci wodociągowej od zbiorników wodnych gorzelni do ogrodnictwa na terenie Stacji. Materiały do przetargu i informacje znajdują się w Stacji Hodowlano-Badawczej IHAR, Smolice. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe i społeczne. Oferty należy składać do dnia 30. X. 1962 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 3. XI. 1962 r. K9333

Przyjmę panią na wspólny pokój. Górczyn. 19395g

Dobrze zapłacić za skromne mieszkanie ewent. peryferia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19447g.

Siostry studiuje i pracujące poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19457g.

Szczecin! Ładne dwupokojowe mieszkanie z kuchnią, telefonem, zamienię na podobne w Poznaniu (telefon niekonieczny). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19462g.

Pilnie poszukuję garażu w okolicy Marchewskiego. Oferty tel. 95-74 godz. 8—10. 19471g

Przyjmę na pokój 2 uczniów technikum. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19473g.

Na pokój przyjmę dwóch względnie trzech studentów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19478g.

Nieruchomości

Domki, wille, parcele poleca — poszukuje Biuro Handlowe, Kraszewskiego 9a. 19029g

Dom jednorodzinny, wolny — elektryczność, gaz — sprzedam. Szewczyk, Poniec, Poczta 3 (Poznańskie). 18376p

Dom jednorodzinny 5-izbowy, w centrum Ostrowa Wlkp., słownie położony, do wykonania niewielkim nakładem, na ogrodzonej, zadzwonionej parceli 1230 m², sprzedam. Oferty: Ostrow, Wiosny Ludów 8 m. 4, Czarnecki. 19372g

Kupię mieszkanie wyłączone dwa do 4 pokoi z kuchnią lub dom jedno rodzinny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19405g.

ZAKŁAD ENERGETYCZNY Poznań Teren Poznań, ul. Marcełlińska nr 11 UNIEWAŻNIA zagubioną pieczęć: „303 Zakład Energetyczny Poznań Teren Rejon Chodzież — zapłacono”. K9584

Wolny domek lub połowę w Poznaniu kupię za gotówkę. Kwaśniewski, Poznań, Zakopiańska 32. 19390g

Kupię wolny domek jednorodzinny w Poznaniu względnie okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19410g.

Sprzedam dom, po kupnie wolne mieszkanie. Kuvik, Mosina, Kasprzewska 19. 19423g

Sprzedam domek nowy, piętrowy, jednorodzinny, 4 pokoje z kuchnią, ogrodem, przy tramwaju. Poznań, Starolecka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19455g.

Wille komfortowa, jednorodzinna, pięknie położona, przy przystanku całą wolną, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19501g.

Wille w dzielnicy Jeżyce, wzgl. Grunwald, jednorodzinna, wolnostojąca, wykończona, wzgl. do wykonania, przy kupnie wolną, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19500g.

Sprzedam domek gospodarczy z ogrodem 1800 m² ogrodu. Warunek zamiana na mieszkanie. Poznań 18, Osiedle Plewiska, ul. Łaskowa 4 m. 1. 19480g

Sprzedam wille dwurodzinną wyłączone, wolne mieszkanie 3-pokojowe. Dzielnica Poznań - Grunwald, Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19490g.

Dom z ogrodem w Luboń sprzedam. Luboń 3, Rejtana 8. 19505g

Zguby

W dniu 20. IX. 1962 r. skradziono torebkę z legitymacją „Ubezpieczalni i przyborami szkolnymi. Stefania Ignaci, Długa 6 m. 2. 19866g

Różne

Akwizytorów do sprzedaży artystycznie malowanych makat poszukujemy. Oferty pisemne: „R-2939” FAR — Warszawa, Poznańska 38. K9612

Matrymonialne

Panią inteligentną, pogodnego usposobienia, do lat 50, pozna projektant rozwiedzioną. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19429g.

Franciszek Leśniak

mistrz stolarski

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 16.30 z kaplicy cmentarnej w Luboń.

RADA I ZARZĄD

Rzemieślniczej Spółdzielni Rzemiosł Drzewnych Usług, Zaopatrzenia i Zbytu, Poznań, Rybaki 34 K9604

Marian Czamański

ADWOKAT

radca prawny Zakładów Radiowych „Diora”, M. H. D., i Zakładów Gastronomicznych w Dzierżoniowie.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Błuszczowej.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA, CORKA, ZIEĆ, WNUKI, BRACIA I RODZINA

Dzierżoniów, Poznań, Siedlec. 19881g

Stefania Kazińska

Z DOMU BARDZIŃSKA

Odprowadzenie drogich nam zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz parafialny w Nowymmieście n. Wartą nastąpi w piątek, dnia 28 września 1962 r. o godzinie 16.

Zawiadamiają w nieutulonym smutku pogrążeni

CORKI I SYNOWIE Z RODZINAMI ORAZ BRACIA I SIOSTRA

Nowemiasto n. Wartą. 19887g

Miłosz Sobala

zmarł, opatrzony Sakramentami św., dnia 23 września 1962 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 15.15 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

MATKA I BRAT

19912g

Dnia 25 września 1962 r. zmarła w wieku lat 47

Wanda Białas

długoletnia pracowniczka naszego Zarządu.

W Zmarłej tracimy sumiennego pracownika i serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28. IX. 1962 r. o godz. 16.15 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA

Zarz. Aptek Woj. Poznańskiego i m. Poznania

w Poznaniu K9661

Dnia 25 września 1962 r., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przestało bić serce mojej, opatrzonej Sakramentami św., najtroskliwszej i nigdy niezapomnianej żony, naszej całym sercem oddanej mamusi, siostry, siostrzenicy, szwagierki i cioci, w wieku lat 47, sp.

Wandy Białas

Z DOMU ZNANIECKIEJ

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ Z SYNEM I RODZINA

Poznań, Kochanowskiego 19 m. 13, Dortmund, Gdańsk, Pila. 19853g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączy wszystkie działy: Sekretariat redakcji: 657-76, w godz. 8—17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89, 611-21 w 13, 15, 21. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Poczta Druk: Zakłady Graficzne Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-13

Wrzesień
27
czwartek

Imieniny
Kosmy,
Damiana

Słońce:
wsch.: 6.45
zach.: 18.42

Spółdzielczość szuka środków

Wytyczna - obniżenie kosztów budowy mieszkań

Nie po raz pierwszy wielkopolska spółdzielczość mieszkaniowa podejmuje problem racjonalnego wykorzystywania środków na budownictwo. Jeśli sprawa ta stała się w tych dniach tematem narady partyjno-ekonomicznej, zwołanej przez poznański oddział Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, to fakt ten oznacza, że kwestia obniżenia kosztów budowy mieszkań zyskała sobie najwyższą rangę wśród działaczy spółdzielczych.

Obecnie w Wielkopolsce buduje się taniej niż w większości pozostałych województw. Z analizy kosztów budowy wynika, że każdy m² powierzchni budynków, które zostaną oddane do użytku w roku przyszłym będzie w Poznaniu niższy o 159 zł od normy krajowej, a w województwie — aż o 448 zł. Uzyskanie w ten sposób oszczędności umożliwi zbudowanie dodatkowo 64 mieszkań 3 izbowych w Poznaniu i 93 mieszkań — na terenie województwa. Rezultaty te do brze świadczą o roli spółdzielni w procesie inwestycyjnym, są jednak nie wystarczające w stosunku do potrzeb. Miarą zaś tych potrzeb jest liczba członków spółdzielni oczekujących na mieszkania. W Poznaniu jest ich 4.700 a zadania przewidują zbudowanie 3.900 mieszkań spółdzielczych. W ub. roku spółdzielczość poznańska zobowiązała się zbudować w obecnej 5-lacie dodatkowo 1000 mieszkań. Realizacja tego

zobowiązania wymaga poszukiwania dalszych, wydatnych środków obniżenia kosztów budownictwa.

Narada partyjno-ekonomiczna wielkopolskiej spółdzielczości mieszkaniowej dostarczyła cennego materiału do rozważań na temat sposobów dalszego obniżenia kosztów budownictwa oraz realizacji programu tzw. budownictwa przykładowo-oszczędnego.

Analiza możliwości obniżenia kosztów, przeprowadzona na naradzie przez przedstawicieli projektantów domów spółdzielczych, wykazała, że przez zastosowanie tańszych materiałów budowlanych i wykończeniowych zaoszczędzić można jedynie około 100 zł na 1 m² powierzchni użytkowej. Stoi tu na przeszkodzie nie tylko brak tańszych materiałów. Budownictwo poznańskie, z racji dużej produkcji cegły, nie może stosować gazu betonu, dającego 5 proc. oszczędności na budowie. Stuletna oszczędność to, niestety, niewiele gdy chodzi o sprawienie kosztu bezpośredniego 1 m² poniżej 2000 tys. zł. Przeciętny koszt w Poznaniu przekracza tę granicę o 453 zł, a na terenie województwa o 342 zł.

Projektanci skłonni są dążyć do potaniaenia budownictwa przede wszystkim przez zmiany architektoniczno-konstrukcyjne, co uchroniłoby spółdzielnie od obniżania standardu wyposażeniowego mieszkań. I tu, w konfrontacji z opiniami inwestorów okazuje się jak dalece rzecz wymaga rozważa i ostrożności. Przewodniczący Zarządu jednej z największych poznańskich Spółdzielni — „Grunwald” — wypowiedział się mianowicie za pewnym obniżeniem standardu wyposażenia sprzeciwiał się natomiast proponowanym zmianom konstrukcyjnym, dającym w efekcie mieszkania z pokojami przejściowymi oraz kuchnie i łazienki pozbawione bezpośredniego światła dziennego.

„Spółdzielcy — mówił mgr J. Steca — wolą zrezygnować np. z mebli wbudowanych, które, pozostawiając odpowiednie wnęki, można zawsze uzupełnić. Zgadza się na zastąpienie parkietów czy plastików twardymi płytami pilśniowymi. Natomiast sprzeciwia się proponowanym zmianom konstrukcyjnym, które raz na zawsze obniżają wartość użytkową mieszkań”.

Narada partyjno-ekonomiczna na spółdzielczości mieszkaniowej nie ograniczyła się jednak do problematyki budownictwa „przykładowo oszczędnego”. Zarówno projektanci jak i przedstawiciele spółdzielni wypowiadali się za zastosowaniem nowych środków oszczędności w całym budownictwie mieszkaniowym.

Członkowie spółdzielni są osobliście zainteresowani w tym, aby

ich mieszkania budowano jak najniższym kosztem. Z wysiłkami spółdzielni, zmierzającymi w tym kierunku, trudno jednak pogodzić pewne fakty z dziedziny polityki zaopatrzeniowej. W ostatnim czasie np. spółdzielnie mieszkaniowe w Poznaniu zmuszono do zastoso-

owania na wykończonych budynkach parkietu dębowego I klasy. Poznań pominięty bowiem został całkowicie w przydziałach tańszych materiałów podłogowych.

Wskutek tego koszt budowy jednego tylko zespołu budynków Spółdzielni „Grunwald” wzrósł raptownie o okragły milion zł. Fakt ten przemawia za koniecznością kompleksowego rozpatrzenia sprawy oszczędności w budownictwie, gdyż żaden „przykładowo oszczędnie” wzniesiony budynek nie zrekomensuje tego rodzaju „oszczędności”. (kon)

Wykład lektora KC

Komitet Woj. PZPR w Poznaniu informuje, że w dniu 28 bm, o godzinie 18, w sali konferencyjnej KW, lektor KC PZPR tow. minister Antoni Radliński wygłosi odczyt nt.

„NOWE MOMENTY W ROZWOJU PRACY GOSPODARCZEJ W RAMACH RWPG”

Na powyższy odczyt Komitet Wojewódzki PZPR zaprasza: konsultantów i lektorów KW, aktyw partyjny i gospodarczy. (—)

Premie z PKO

Przed kilku dniami odbyły się w Warszawie kolejne losowania specjalnych premiiowych książeczek oszczędnościowych PKO „motocyklowych” i „turystycznych”. W wyniku tych losowań w woj. poznańskim premie otrzymują posiadacze książeczek PKO nr nr. — motocykle, UO 463683 i UO 955558 — O/PKO Ostrów Wlkp. UO 464539, UO 2125520 i UO 2125540 — O/PKO Poznań; wczasowy w Zakopanem — UOS 225991 — O/PKO Ostrów Wlkp., UOS 229564 — O/PKO Poznań.

„Jadą goście jadą...”

Ostatni, ale nie najmniej ważny — jak mówi angielskie przysłowie, wchodzi na ekrany wśród nowych pozycji tegorocznych Dni Filmu Polskiego — film pl. „Jadą goście, jadą”. Jakichkolwiek usterek nie doszukaliby się w nim krytycy — film będzie przez widzów. Twórcy zaprezentowali nam bowiem nareszcie realistyczną a nie nudną, niezwykle zabawną — a bez fantazyjnych udekorowań i co najważniejsze — pełną humoru, dowcipu a także satyry komedię współczesną. Jest to dzieło trzech reżyserów: Gerarda Zalewskiego, Jana Rutkiewicza i Romualda Dobrzyńskiego, z muzyką Stefana Kisielewskiego. Film składa się z trzech nowel, powiązanych z sobą osobami, wspólnie przybywających do kraju Polaków z zagranicy.

Na zdjęciu: wykonawcy noweli pierwszej: (od lewej) Maryla Batorzynicz, Paul Glass, Zenon Burzyński, Sylwia Zakrzewska i Kazimierz Opaliński. (w)

Fot. — CWF

Grunwaldzkim szkołom potrzebna pomoc Komitetów Opiekuńczych

Radni Grunwaldu omawiali w minioną środę na XII sesji DRN, zagadnienia oświaty. W grunwaldzkiej sesji wzięli także udział przedstawiciele Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych.

Referat, który wygłosił kierownik Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN — Grunwald, Stanisław Pawełek, poruszył dwa istotne zagadnienia: ożywienie pracy Komitetów Rodzicielskich oraz sprawę dokształcania dorosłych.

Od dobrze zorganizowanej współpracy domu ze szkołą zależy w dużym stopniu osiągnięcie pozytywnych wyników w nauce oraz wychowaniu. Nie we wszystkich jednak szkołach ta współpraca układa się należycie. Niektóre Komitety nie przejawiają większego zainteresowania problemami szkół lub traktują swoją działalność jako jedno ze źródeł powiększania funduszy szkolnych. Nie byłoby w tym ostatnim nic złego, gdyby nie forma realizacji tego celu. No, bo organizowanie np. zabaw suto zakrapianych alkoholem, nie może przysparzać szkole dobrego imienia.

Starania zresztą o zwiększenie funduszy nie powinny i na pewno nie zastąpią właściwych zadań Komitetów, do których są one powołane. Chodzi przecież o należyty wień rodziców ze szkołą, częstsze kontakty oraz zainteresowanie wychowawców dziećmi problemami szkoły. Niemalże znaczenie dla szkół ma także pedagogizacja rodziców. W ub. r. szkolnym w kilku szkołach podstawowych (nr 9, 24, 34 i 68) zorganizowano uniwersytety dla rodziców, które przyniosły dobre efekty.

W każdej szkole znajdzie się zawsze garstka rodziców, którzy rozumieją, że tylko wspólna praca wychowawcza może przynieść pożądane rezultaty. Natomiast część rodziców bagatelizuje ten ważki w życiu szkoły moment. Dlatego też chodzi obecnie — w pierwszym roku wprowadzenia reformy szkolnej — o ożywienie pracy Komitetów Rodzicielskich. Od tej współpracy, od tego jak ona będzie się układać, zależą przecież postępy w nauce.

Druga sprawa poruszona w referacie dotyczyła dokształcania pracowników z zakresu 7 klas szkoły podstawowej. Od lat już władze oświatowe dokładają starań, by ułatwić pracującym ukończenie nauki. Niestety, sporo jeszcze osób nie posiada ukończonych 7 klas. Wnie za to ponoszą w większości przypadków kierownicy zakładów, którzy ze swej strony nie zachęcają pracowników do kontynuowania nauki.

Na wczorajszej sesji mówiono także o konieczności poszerzenia współpracy szkół z Komitetami Opiekuńczymi. Wraz z wprowadzeniem zajęć politechnicznych do szkół pomoc zakładów jest wprost nieodzowna. Niektóre z nich dysponują przecież niezbędnymi narzędziami i odpadami, które mogą służyć młodzieży. Nie wszystkie jednak zakłady wykazują należyte troskę o swoich podopiecznych, a opieka ich polega wyłącznie na... składaniu życzeń w dniu rozpoczęcia roku szkolnego. To faktycznie nie wiele, zważywszy że szereg zakładów posiada możliwości służenia szkołom konkretną pomocą. (an)

Nowatorzy rolnictwa

mają głos

Konkurs dla rolników — praktyków

Redakcja „Głosu” w porozumieniu z Wydziałem Rolnictwa Prezydium WRN, Oddziałem Wojewódzkim Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa, Wojewódzkim Związkiem Spółdzielni Produkcyjnych, dyrekturą Zjednoczenia PGR i Zarządem Wojewódzkim Związku Młodzieży Wiejskiej ogłasza konkurs na prace problemowe z zakresu doświadczeń i osiągnięć produkcyjnych w gospodarstwach rolnych.

Tematyka artykułów konkursowych powinny być — według regulaminu — następujące cztery zagadnienia:

1. Jak zwiększam zbiory ziemniaków w gospodarstwie?
2. Jak uzyskuję wysoką wydajność pastwisk i łąk kośnych?
3. Jakie korzyści przynosi uprawa pszenicy?
4. Co zrobiłem dotychczas w zakresie postępu technicznego w gospodarstwie i jak sobie wyobrażam dalsze mechanizowanie prac polowych i podwórzowych?

W konkursie mogą brać udział: rolnicy indywidualni, członkowie spółdzielni produkcyjnych, agromomowie gromadcy, pracownicy PGR-ów i rolniczych placówek naukowych — doświadczalnych. Artykuł konkursowy omawiać powinien tylko jedno z wyżej wskazanych zagadnień — jeden autor może napisać dwa artykuły.

Opracowanie artykułu konkursowego musi być zwięzłe, jasne, zrozumiałe dla każdego mieszkańca wsi, oparte na praktyce piszącego i nie przekraczać 3 kartek rękopisu. Materiał do druku kwalifikuje specjalna komisja konkursowa, złożona z pracowników Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN, SITR-u i redakcji „Głosu”. Zakwalifikowane materiały drukowane będą w wydaniu terenowym „Głosu Wielkopolskiego”. Kryteria kwalifikacyjne: wysoka wydajność z hektara, osiągnięcia ekonomiczne, twórcza myśl piszącego, wzorowa organizacja pracy, przydatność doświadczeń do upowszechnienia, określenie klasy ziemi, na której uzyskano wysokie zbiory itp.

Wydrukowane w „Głosie Wielkopolskim” materiały oceni wspomniana komisja konkursowa, przyznając następujące nagrody:

- I. — pralka elektryczna
- II. — odkurzacz elektryczny
- III. — rower turystyczny
- IV. — zegarek na rękę
- V. — szybkowar kuchenny

Dla pozostałych uczestników konkursu — autorów wydrukowanych prac przewiduje się bony książkowe wartości 100 — 150 zł. Ostateczne rozstrzygnięcie konkursu i rozdanie nagród nastąpi 15 grudnia 1962 r.

A więc zapraszamy do udziału w naszym konkursie pod hasłem: NOWATORZY ROLNICTWA MAJA GŁOS! Opracowane materiały — rękopisy lub maszynopisy — prosimy nadsyłać pod adresem: „Głos Wielkopolski”, Dział Zielonego Zagłębia, Poznań ul. Grunwaldzka 19.

II aukcja bibliofilska

Dzisiaj i jutro odbywa się w Poznaniu w gmachu Pałacu Działalności przy Starym Rynku, II aukcja bibliofilska organizowana przez Dom Książki.

Na aukcji znajduje się ponad 2 tys. tomów, a wśród nich pierwodruki dzieł Mickiewicza i Słowackiego oraz szereg bibliografii i słowników. Oprawna w pergamin księga paryskich pierwodruków dzieł Mickiewicza i Słowackiego, liczy już ponad 120 lat, a wydana została w Kościanie.

Impreza Domu Książki jest chyba nie lada okazją dla bibliofilów, a szczególnie dla łowców „białych kraków”. (—)

sement à la Hongroise; 20.15 — Do tańca grają orkiestry; 21.27 — Sport; 21.40 — „Dialog dwóch mełatek”; 22.30 — Reportaż Bohdana Pocięja z festiwalu „Warszawska Jesień”; 22.30 — Muz. rozrywkowa i taneczna;

WIADOMOSCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 16, 17.50, 19, 21, 23.30.

Telewizja

POZNAN: 9.55 — Program dla szkół; język polski dla klas VII; „Chopin” (W-wa); 17.35 — Program dnia (lok.); 17.40 — Młod. Kronika Filmowa (W-wa); 18.05 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 18.15 — „Na półkach księgarskich” (W-wa); 18.25 — Telewiz. Magazyn Techniczny (K-ce); 18.55 — Koncert młodych solistów (Warszawa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — Film fab., prod. radz. „Martwe dusze” — od lat 16 (lok.); 21.55 — Program z cyklu: „Nasza rodzina”; „Nas dwoje” (W-wa); 22.05 — Ostatnie wiadomości (Warszawa).

Wystawy

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA POZNANIA — Stary Rynek — „Wrzesień 1939” — czynną od godz. 9—19; BWA — ARSENAŁ — Stary Rynek — Malarstwo Barbary Kościelkiej; rzeźba Anny Krzyżanowskiej; galeria ZPAP — rzeźba Józefa Kaliszana. — Malarstwo i grafika Andrzeja Niekraza. — Wystawy czynne w godz. od 10 do 18;

KLUB MPIK — ul. Ratajczaka 39 — Wystawa Fotograficzna Zbigniewa Jaskulskiego pt.: „Nad Zatoką Gwinejską”. — Czynna od godz. 10—18.

Dyżury pełnią

SZPITAL IM. RASZEJ — chirurgia — interna — ul. Mickiewicza nr 2 — telefon nr 13-40; STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA — ul. Chelmońskiego nr 20 — telefon nr 544-44; POWIATOWA STACJA PR — ul. Kościuszki nr 162, telefon 86-86; APTKI: Alfreda Lampego 2, Al. Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Dąbrowskiego 76, Głogowska 146, Starołęcka 79. — (tylko dyżur nocny), Winogrody.

Kandydaci do Konkursu im. H. Wieniawskiego w „Mozaice”

Klub Spółdzielczy „Mozaika” oraz Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego, organizują cykl spotkań z kandydatami i jurorami IV Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu.

Pierwsze spotkanie tego cyklu z grupą poznańskich skrzypków — kandydatów do Konkursu — J. Kaliszewską, M. Szwarcem i T. Zymbakiem odbędzie się dziś 27 bm. o godz. 19 w Spółdzielczym Klubie „Mozaika” przy Starym Rynku 73/74.

W programie spotkania koncert, na który złożą się utwory objęte regulaminem I, II i III etapu Konkursu. Karty klubowe nie obowiązują. Wstęp wolny. (na)

